Ner 41. ROK 1839. WTOREK 19 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Leona Pap.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Zelisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
18	6	27" 1"', 953	— 0°, 4	1"', 76	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	1, 232	+ 3, 3	2, 31	PPn. Zachodni mocny	Chmury	
	10	1, 411	+ 3, 4	2, 44	Żaden	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 24 Stycznia (5 Lutego).* —

Pszczoła północna obejmuje następującą wiadomość z Rzymu, pod dniem 6 (18) stycznia, Dnia 29 z. grudnia, po krótkiej słabości, zakończył tu z żalem powszechnym życie, kurator N. Cesarzewicza następcy tronu, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, xiążę Lieven, który towarzyszył J. C. Wysokości w podróży. Dnia 31 t. m. w południe, odbył się pogrzeb nieboszczyka, z należnemi stopniowi jego honorami wojskowemi, w obecności członków ciała dyplomatycznego, niemniej wszystkich znajdujących się w Rzymie Rossyan. J. C. W. Cesarzewicz wraz z JO. xięciem Oldenburskim, dniem wprzódy tu przybyłym, znajdował się na pogrzebie i odprowadził zwłoki zmarłego z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku. Smutny ten wypadek stał się przyczyną, iż J. C. W., w ostatnich chwilach pobytu swego w Rzymie, wymówił się od wszelkich zabaw, jakie dla Niego były przygotowane.

— *Londyn 31 Stycznia.* —

Na zachodnim brzegu Anglii w dwóch ostatnich dniach okropna burza panowała. Kilkanaście okrętów w pobliskości Liverpool zostało zniszczonych, a jeden z całą załogą i podróżnemi zatonął.

W dniu 30 stycznia, na posiedzeniu stowarzyszenia irlandzkiego *Precursors* w Dublinie, na wniosek O'Connella, przyjętą została długa petycya do parlamentu, w której żądają dla Irlandyi zupełnej równości z Anglią pod względem prawa wyborczego, zarządu municypalnego, swobód religijnych, zasiadania w parlamencie; w ogóle każdego prawa i przywileju.

— *Dnia 2 Lutego.* —

Pszczoła Nowo Orleńska z dnia 12 grudnia, tak mówi o edezwie prezydenta Bustamente; Groźba p. Bustamente ze z rzeczy pospolitej mexykańskiej, uczyni tylko grób obszerny, nie zgadza się z jego dawniejszem postępowaniem, i z historyą rzeczy pospolitej. Lud tutejszy zbyt jest ociężały, a znakomitsi mężowie i wyżsi oficerowie zbyt do dobrego bytu przywiązani, aby mieli do takiej ostateczności dać się doprowadzić. Owszem sądziemy, że Francuzi z 25,000 dobrego wojska, artyleryą i jazdą w stosunku i z dzielnym dowódzcą, z łatwością podbiliby cały ten kraj. W takim położeniu rzeczy największa część ludności pozostanie obojętnym widzem walki, jeśli tylko nieprzyjaciel przyrzecze zawczasu bezpieczeństwo

osoby i własności wrazie zwycięztwa. Jakże chciałby Bustamente stawić silny opór licznemu wojsku francuzkiemu, kiedy buntownicy z Tampico, łącznie z Texianami grożą mu już z innéj strony. Walka byłaby nadzwyczajnie nierówną, nawet gdyby rząd mógł liczyć na obfitsze źródła pomocy. Podług naszego zdania walka byłaby rozpaczną, gdyby Francuzi chcieli korzystać z dzielnéj pomocy z Tampico i Texa, a to uczynią oni zapewne. Z Veracruz do Mexyku, podług Humboldra, jest 69 godzin drogi która jest w ogóle bardzo dobrze utrzymywaną.» *Courier* wychodzący w New-York donosi, że statek Camfort przybył w dniu 24 przed Vera-Cruz ale natrafiwszy na eskadrę blokującą musiał wytrzymać mnóstwo strzałów karabinowych z jednego wojennego brygu, co przymusiło go zarzucić kotwicę przed wejściem do portu. Kapitan rzeczonego statku żądał wyjaśnienia od admirała francuzkiego. Vera-Cruz jest opustoszałe tylko żołnierzy można tam spotkać. Kobiety i dzieci zostały oddalone dla bezpieczeństwa o kilka mil od miasta. Wszystkie kościoły są obwarowane, a na kopułach niektórych z nich, osadznne są działa.

Wiadomości z Lima z dnia 10 października, mówią o bitwie między Chilijczykami i forpocztami wojska boliwijskiego, pod dowództwem jenerałów Otero i Miller, w któréj pierwsi zostali panami placu, Orbegozo trzyma się jeszcze w twierdzy Callao. Peruanie, jak mówią, w skutku okrutnego postępowenia Francuzów we wszystkich częściach hiszpańskiéj Ameryki powzięli śmiertelną nienawiść dla wszystkich cudzoziemców. Niejaki Dr. M'Leon, doświadczył rozmaitych obelg ze strony krajowców, co spowodowało korespondencye między konsulem Angielskim i rządem peruańskim, w któréj pierwszy żali się, iż świadkowie tych obelg, nie chcą zeznawać sądownie za stroną dra. M'Leon, ponieważ obawiają się, aby ich lud nie zamordował za to.

Gazety z New-York do 9 grudnia nie zawierają ważnych wiadomości z Kanady. Sąd wojenny w Montreal został zamknięty. Wszyscy oskarżeni uznani zostali za winnych, wyjąwszy jednego kapitana Morin, i młodego chłopczyka Trepannier, którego lata jego uniewinniały. Podczas, gdy krwawe wyroki tego sądu w imieniu prawa są wykonywane; nadgraniczni mieszkańcy amerykańscy w imieniu zemsty używają odwetu. Gromada zbrojnych amerykan wpadła do małego miasteczka niedaleko od Nouville, spaliła w Beech Nidge domy różnych lojalistów, i wygnała ich mieszkańców, inna gromada schwytawszy kilkunastu żołnierzy, prawie na śmierć ich pobiła, gdzieindziej znowu, ledwie że nie zabito amerykańskiego artylerzystę, którego z powodu jego czerwonego munduru wzięto za Anglika. Rabunki na granicy nie ustały jeszcze wcale i z tego powodu wysłano z Montreal w kierunku do Terredone oddział wojska pod dowództwem pułkownika Wetherall. W wyższéj Kanadzie od czasu wypadku w Sandwich, nic ważnego nie zaszło.

Podług raportu jenerał majora Scott, do wydziału wojny, który umieszczony jest w dzienniku *Washington Globe*, jenerał brygady Brady, napadł na oddział powstańców około 200 ludzi, położył na placu 37 a 48 ciężkie odniosło rany. Mnóstwo z nich schroniło się na ziemię Stanów Zjednoczonych, ale ci zbiegowie wiele ucierpieli od niedostatku i zimna, ponieważ mieszkańcy Stanów Zjednoczonych odmówili im żywności i przytułku.

— *Hanower* 22 *Lutego.* —

J. K. Wysokość Xiąże Fryderyk pruski odjechał ztąd w kierunku Minden. Gazeta lipska podług prywatnego listu z Hanoweru pisze: «W tych dniach był tu znany baron Haber ajent i bankier Don Carlosa i otrzymał posłuchanie u J. K. Mci. Mamy w naszéj jeneralnéj kassie około 2 milionów talarów gotowizny.» Gazeta tutejsza dołącza uwagę, iż to mogłoby być uważane za wyreźne oświadczenie, iż pieniądze kassy hannowerskiéj mogłyby być użytemi na poparcie sprawy D. Carlosa, co jednak zdaje się być niebardzo prawdopodobnem.

— *Bruxella* 2 *Lutego.* —

Ciągle tu panuje największe wzburzenie; wczoraj jak słychać; uwięziono kilka osób, które wołały na ulicach, Niech żyją Francuzi! niech żyje Napoleon!». Tutejsza gwardya obywatelska ma być tak prędko jak tylko można uorganizowaną, aby po wyjściu, wojska mogła pełnić służbę w mieście.

Moniteur Belge, umieszcza sprawozdanie ministra spraw zewnętrznych w senacie, w przedmiocie dyplomatycznych układów w Londynie, jednakże to sprawozdanie tyle tylko ma interesu politycznego, iż zawiera niektóre nieznane dotychczas dokumenta, tyczące się sprawy granicznéj,

Piszą z Gandawy, iż okazało się tamże usiłowanie strucia żołnierzy garnizonu tamtejszéj cytadelli. Kucharz jednéj kompanii dostrzegł na wodzie, któréj musiał użyć do gotowania obiadu, pływającą niebieskawą massę, która przy rozbiorze jéj, okazała się być grynszpanem, w ilości wystarczającéj do otrucia stu ludzi. W przeszłym roku podobny zamach został także wcześnie dostrzeżony w téj twierdzy; ale sprawców niepodobna było odkryć.

Prywatny sekretarz J. C. K. Mci pan van Praet, który dotychczas bawił w Londynie w celu popierania tajnych negocyacyi z dworem St. James, wrócił już do naszéj stolicy, i jak mówią missya jego nie otrzymała żadnego skutku.

Były poseł nasz w Stanach Zjednoczonych pan von Behr, został mianowany ministrem prezydującym w Konstantynopolu, a były poseł w Brazylii pan Mary, przeznaczony jest na posła przy dworze greckim.

— *Madryt* 24 *Stycznia*. —

Oczekują tu powszechnie ważnych wypadków za nadejściem wiosny. W tym czasie nastąpi przesilenie, które ocali ten kraj, albo dopełni jego zguby. To mniemanie nietylko alarmiści objawiają, ale nawet umiarkowane stronnictwo przychyla się do niego. Niektóre osoby mniemają, że Espartero oczekuje tylko pomyślnej chwili, aby się ostatecznie oświadczyć z swemi zamiarami. Zwycięztwo nad karlistami z początkiem wiosny, poda mu sposobność wykonania jego planów, które wtedy prawdopodobnie popierane będą przez naczelnego dowódzcę armii centralnéj. W Kadyxie i Maladze trwają ciągle wydalania się tamtejszych mieszkańców.

Kabrera ustanowił w Aragonii, w imieniu D. Carlosa, sąd złożony z siedmiu członków, który ma rozstrzygać sprzeczki mieszkańców, i który nawet rozpoczął już swoje urzędowanie.

— *Dnia* 30 *Stycznia*. —

Izba deputowanych rozpoczęła na nowo roztrząsanie kwestyi, względem stanu oblężenia rozmaitych punktów.

Dzisiejsza Gazeta zawiera postanowienie mianujące jenerała Alvarez, jenerał-kapitanem Grenady i Jaen, w miejscu jenerała Palarea. Proklamacya tego ostatniego względem zniesienia stanu oblężenia Malagi, została w tém mieście ogłoszoną dnia 18 bieżącego m.

Stan oblężenia wyspy Majorki został tamże zniesiony.

Podług listu z Walencyi, bryg francuzki, którego kapitan nie chciał udzielić pomocy jenerałowi Palarea przeciwko powstańcom w Alhucemas, został odwołany do Francyi. W tym samym liście oświadczają, że doniesienie *Coreo National* o blokowaniu Melilla przez eskadrę angielską jest fałszywe, ponieważ właściwie stoją tam dwa francuzkie brygi i dwie hiszpańskie gaßoty.

Rozmaitości.

⁂ Już wszystkie dzienniki ogłosiły wynalazek pana Daguerre który za pomocą promieni słońca, utwierdza obraz przedmiotów oświeconych, utworzony przez wpuszczenie tychże promieni przez szczupły otwór do ciemnego pokoju; w dzienniku francuzkim *L'artiste* znajduje się obszerny opis tego wynalazku z którego następujący przytaczamy wyjątek: »Ten sławny malarz (Daguerre) wynalazca *Dioramy*, przez niezmordowane śledzenie skutków światła, cieniu i kolorow, stał się wielkiem chemikiem. Uważał on bezwątpienia, że pewien odcień wyrażny przy mocném świetle, słabnął razem z zmniejszaniem się jasności i nakoniec zniknął. Wiedział także, o czém my wszyscy wiemy, że słońce i każde światło wywiera działanie na kolory, i że kolory światła mają także chemiczne i fizyczne siły działalne. Postanowił przeto, z wytrwałością zaciętą, która jest jeniuszem, rozwiązać następujące zagadnienie: Wynaleźć takie kolory żeby słonce, a nawet same światło mogło część ich zniszczyć, podczas gdy część druga pozostanie, zmusić światło, aby działało na ten dany cień, i tym sposobem na tę gładkę i ciemną tablicę rzucić, formę życia; zmusić słońce, to oko świata, aby było tylko zręcznym robotnikiem pod rozkazami pana! oto jest bez zaprzeczenia, najdziwniejsze, najtrudniejsze, najniepodobniejsze do wiary zagadnienie, jakie kiedykolwiek człowiek przedsięwziął rozwiązać. Co do trudności, nie co do pożyteczności, wynalazca pary jest drugim z porządku. Przez jakie następstwo, doświadczeń, prób i wyrachowań prawie, nie do uwierzenia, doszedł pan Daguerre do rezultatu który mamy objawić, to jest jeszcze jego tajemnicą. Dość, że przez wytrwałość niezmordowaną, przez jeniusz i tysiączne doświadczenia, roswiązał

powyżéj wymienione zagadnienia w następujący sposób. Wynalazł on pewien werniks czarny; werniksem tym powleka się jakabądź tablica, wystawia się ją na światło i natychmiast jakibądź przedmiot którego obraz padnie na tę tablicę ziemia czy niebo, czy woda płynąca, kościół którego wieże nikną w obłokach, czy kamień, bruk, ziarno piasku, wszystkie te przedmioty drobne czy wielkie które w oku słońca są równemi, rysują się w tym rodzaju kamery ciemnéj, która zachowuje trwale te obrazy. Nigdy rysunek największych mistrzów nie wydał takiego obrazu. Jeśli ogół jest piękny, szczegóły są nieskończone. Pomyślcie teraz, że to słońce, wprowadzone jako potężny działacz zupełnie nowéj sztuki, wykonywa te wszystkie prawie niepodobne do wiary prace. Tutaj już nie spojrzenie niepewne człowieka, dostrzega w odległości cień lub światło, już to nie jego drżąca ręka przenosi na drżący papier ciągle zmienną scenę świata. Tym razem nie trzeba już trawić kilka dni przed tym samym punktem nieba, albo ziemi aby zdjąć z niego zaledwie cień zniekształcony. Cud ten działa się w jednéj chwili, tak prędko jak myśl sama, jak promień słońca, który odbija się o stromą skałę, albo rozwijający się kwiatek. Teraz już każdy może powiedzieć górom i gmachom; »pójdzcie, i umieśćcie się tu,« a góry i gmachy posłuchają go tak jak kościół *Notre Dame* posłuchał pana Daguerre, który w pogodny dzień przyniósł go do domu, zupełnie cały, zacząwszy od ogromnego kamienia, na którym spoczywa aż do cienkiéj i lekkiéj strzałki, którą ma na szczycie, i któréj nikt jeszcze nie widział oprócz promieni słońca i p. Daguerre.

— Pewien jegomość powróciwszy z wojażu, łgał niemiłosiernie, między innemi opowiadał swoim łatwowiernym słuchaczom, że w domu Inwalidów w Paryżu jest saper z dawnéj gwardyi, tak mocno posiekany, że z całéj twarzy tylko nos konserwuje się, a rząd dostarcza mu tylko tabaki.

— W pewnem mieście główny lekarz szpitalu przyszedł rano i pyta dozorcy: »Wiele mamy umarłych« 9ciu, odpowie dozorca. »Tylko 9ciu, a przecież ja wczoraj 10ciu zapisałem lekarstwo »Tak odpowie dozorca, ale ten 10ty nie chciał go zażyć.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Lutego.

Jordan Jan ob., Eismnnd Fr. ob., Kubiczek Józ. ob., z Polski; — Skrzyńska Julianna obywatelka, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wolicki Jan ob., Węda Alojzy ob., do Polski; — Łączkowski Romuald ob., do Galicyi; — Gerhard Lndw., Stöbe Jan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 758.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 302 r. b. zapadłéj, podaje niniejszym do wiadomości, iż w dniu 21 lutego r. b. odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w drodze publicznéj licytacyi *in minus* wypuszczenia w przedsiebiorstwo wykonania fabyki obmurowania cmętarza parafialnego w wsi Modlnicy wielkiéj wedle planu i kosztorysu przez Senat Rządzący, w summie złp. 1,580 gr. 4 z pomocą dni pieszych 1,200 i ciągłych 300 zatwierdzonego. Każdy przeto z pretendentów w terminie oznaczonym zaopatrzony *vadium* w ilości złp. 158 znajdować się zechce, o planie zaś i kosztorysie fabryki w biórach Wydziału bliższą można powziąść wiadomość.

Kraków d. 9 lutego 1839 r.

Senator Prezydujący,

X. Scipio.

Referendarz *L. Wolff.*